

www.gp24.pl

Strpsk • Ustka

FOT. ARCHIWUM

Piątek
7 stycznia
2022

GŁOS
POMORZA

głos słupska

**SAMORZĄD
POWIĘKSZENIE
SŁUPSKA JEST
NIEUNIKNIONE.
ROZMOWA
Z RADNYM
PAWŁEM
SZEWCZYKIEM**

STRONA 2

naszemiasto

GP

GP 2

Strefa I



WALKA O ŻYCIE. LICZY SIĘ KAŻDY DZIEŃ I KAŻDA ZŁOTÓWKA! STR. 1

MISTRZYNI JEST TYLKO JEDNA

**IWONA OSTROWSKA ZE SŁUPSKA OBRONIŁA TYTUŁ MISTRZYNI ŚWIATA
WE FRYZZERSTWIE!**

STR. 4-5



FALSTART KARTY MIESZKAŃCA



Słupski samorząd nie dał rady przygotować karty mieszkańca. To kolejny falstart
STR. 3



Płynie pomoc dla pogorzalców. Odbudowa idzie pełną parą
STR. II-III

RADNY PAWEŁ SZEWCZYK Z PLATFORMY: POWIĘKSZENIE SŁUPSKA JEST NIEUNIKNIJONE

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Samorząd

Rozmowa z Pawłem Szewczykiem z Platformy Obywatelskiej, przewodniczącym komisji Rady Miejskiej w Słupsku ds. poszerzenia miasta. Komisja zakończyła prace i na tej podstawie radni wszczęli procedurę przyłączenia do Słupska sołectw: Bierkowo, Krępa Słupska, Płaszewko, Strzelino, Włynkówko, Siemianice (sołectwo Siemianice oraz część sołectwa Swochowo - Niewierowo).

Dlaczego chcecie poszerzyć miasto?

To nie jest nic nowego, tak dzieje się w całym kraju. Granice miast z przyczyn naturalnych się rozszerzają. Mieszkańcy miasta przeprowadzają się na tereny obok, a same miasta przez to rozciągają się. I dlatego też w Słupsku podjęta została taka decyzja. Jest to już w zasadzie trzecia lub druga próba zmiany granic miasta kosztem terenu gminy Słupsk. Raz został złożony wniosek, ale rząd się na to nie zgodził. Potem samo miasto się wycofało. Teraz powołano komisję i ja byłem jej przewodniczącym. Dokonałiśmy analizy. Przez rok rozpracowywaliśmy temat i na koniec roku przedstawiliśmy radzie miejskiej nasze propozycje. Zostały przyjęte. Procedura ruszyła.

- Jak rozumiem przeanalizowaliście różne warianty poszerzenia miasta. Sprawdziliście też możliwość przyłączenia gminy Kobylnica, a zdecydowaliście się tylko na przyłączenie sołectw z terenu gminy Słupsk. Dlaczego?

Po analizie dokumentów i danych okazało się, że powinniśmy pójść w kierunku terenów funkcjo-



Radny Szewczyk przewodniczył obradom komisji rady miejskiej ds. rozszerzenia miasta. Mówi, że na początku byli tacy, którzy z tej komisji żartowali, dzisiaj widzą, ile pracy ona wykonała

nalnie połączonych z miastem. Tam, gdzie te granice się zatężyły w praktyce. Tam, gdzie, gdybyśmy zlikwidowali tablice koniec miasta, to nawet mieszkańcy nie wiedzieliby, czy znajduje się w mieście, czy w gminie. Nie mówiąc już o turystyce, który by tu trafił. Były analizowane trzy warianty. Pierwszy, przyłączenie przyległych do granic miasta terenów, w tym z gminy Kobylnica. To zostało odrzucone. Bo gmina Kobylnica w niewielkim obszarze łączy się ze Słupskiem i od razu są Kobylnica i Bolesławice, które są silnie zurbanizowane. Odebranie tego gminie Kobylnica w zasadzie nie pozwoliłoby jej dalej funkcjonować. Odrzuciliśmy ten wariant, jako niemożliwy. Drugie rozwiąza-

nie, którego ja jestem zwolennikiem, to zgodne połączenie z gminą Słupsk. Jest to najbardziej korzystne dla mieszkańców i gminy, i miasta. Takie rozwiązanie zastosowano w Zielonej Górze. To tam przyniosło dobre skutki. Jednak ten wariant od razu został oprotestowany przez uchwały rady gmin Kobylnica i Słupsk. W przypadku tak negatywnego nastawienia ten wariant jest nie do zrealizowania. I trzeci wariant to jest przyłączenie do miasta terenów gminy Słupsk, które są najbardziej z miastem już funkcjonalnie połączone. Tam, gdzie największa liczba słupszczyzan się przeprowadziła. Dlatego ten wariant jest teraz przez słupski samorząd realizowany.

- Kluczowe pytanie, dlaczego Słupsk musi się powiększyć?

Argumentów jest mnóstwo i nie jest to kwestia wymyślona przez nas w Słupsku, a tak dzieje się na całym świecie. Wszędzie jest zjawisko rozlewania się miast poza granice administracyjne. W Słupsku musimy zahamować migrację wewnętrzną, czyli przenoszenie się mieszkańców miasta tuż za rogatki. To powoduje problemy ekonomiczne i rozwojowe. 40 procent podatku mieszkańca wraca do samorządu. Jeden samorząd więc ubożeje, drugi się bogaci. A miasto świadczy usługi społeczne w szerokim tego słowa znaczeniu i ma wiele zadań, które musi realizować, a korzystają z nich wszyscy, też mieszkańcy gminy. Mówimy o edukacji, zdrowiu, kulturze, transporcie.

Na to miasto wydaje pieniądze ku korzyści mieszkańców miejscowości obok. Obserwujemy, że Słupsk się wyludnia, a okoliczne gminy mają albo dodatni przyrost naturalny, albo nie tracą mieszkańców. Demografia pokazuje, że jeśli nic nie zrobimy w kwestii poszerzenia, to za kilkadziesiąt lat będziemy już małym miastem, które w pewnym momencie nie wytrzyma ekonomicznie i nie będzie w stanie zaspokajać potrzeb mieszkańców. Stracą na tym wszyscy. Jesteśmy jednym społeczeństwem i to powinno nam uświadomić, że miasto musi się rozszerzyć dla wspólnego dobra.

- Czy pana zdaniem na przyłączeniu do miasta mieszkańcy włączanych sołectw zyskają czy tracą?

Z raportu komisji to wynika wyraźnie. Zyskają i to bardzo wiele. Miasto będzie mogło zrealizować te potrzeby mieszkańców terenów przygranicznych, których teraz z różnych przyczyn nie może rozwiązać gmina Słupsk. Mam tu na myśli rozwiązanie problemów komunikacyjnych. Na przykład w sprawie dojazdu do miasta. Centrum życiowe wielu mieszkańców gminy to Słupsk. Muszą do niego dojechać. Sołectwo Siemianice i ulica Kaszubska widać, jak jest zakorkowana w godzinach szczytu. Gmina nie jest w stanie rozwiązać tych problemów, bo nie jest w stanie zbudować ulicy w granicach miasta. Słupsk ma projekt nowej Olimpijskiej, który chce zrobić. Ale teraz nie może, bo wydałby pieniądze na mieszkańców nie miasta. A dodam, że wkrótce sytuacja na Kaszubskiej się pogłębi. Na dwóch skrzyżowaniach w mieście pojawi się sygnalizacja, która ma ułatwić wyjazd z osiedli w mieście. Będą więc większe korki dla dojeżdżających z gminy do Słupska. Mówimy o Bierkowie i Strzelinie, gdzie możemy ulepszyć drogi i po-

prawić komunikację miejską. Miesięcznie w Słupsku, jak wynika z badań, 45 tys. pasażerów komunikacji miejskiej jest z gminy!

- Jest jeszcze aspekt ekonomiczny?

Owszem. Przez lata można było usłyszeć, że w gminie jest tańsze życie. Pamiętam hasło: Lecę za miasto. A opłaty za usługi komunalne w Słupsku są tańsze niż w gminie. Mowa o śmieciach czy wodzie oraz o odprowadzaniu ścieków. Wszyscy słyszeli, że Słupsk jest tak zadłużonym miastem, a w przeliczeniu dług na liczbę mieszkańców okazuje się, że mieszkaniowiec gminy jest bardziej zadłużony niż słupszczyzanin. I to prawie dwukrotnie! Argumentów jest wiele. Istotnym, który mógłby zachęcić mieszkańców gminy do powrotu do miasta, jest wartość nieruchomości. W gminie teraz są tańsze, według szacunków o około 30 procent. Specjaliści od nieruchomości uważają, że ta różnica po poszerzeniu się wyrówna.

Na koniec: pana zdaniem uda się powiększyć miasto?

Jest nieuniknione. ©©

WAŻNE

PROCEDURA

Procedura w tej sprawie, którą rozpoczęła decyzja Rady Miejskiej w Słupsku, jest takowa, że w mieście zostaną przeprowadzone konsultacje wśród mieszkańców. Następnie wniosek trafi do rządu. Wtedy odbędą się konsultacje wśród mieszkańców przyłączanych terenów. Co ciekawe, zmiana w gminie rodzi też zmianę granic w powiecie słupskim. Decyzja w sprawie poszerzenia miasta należy do premiera i Rady Ministrów.

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY GŁOSU DZIENNIK POMORZA

Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607 287 664

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848 81 00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

Druk Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty w wysokości z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci i zgodnie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KARTA MIESZKAŃCA, CZYLI KOLEJNY FALSTART NARZĘDZIA, KTÓRE MA DAĆ KORZYŚCI MIESZKAJĄCYM W SŁUPSKU

Słupsk

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

W listopadzie miały odbyć się w Słupsku testy pierwszego tysiąca kart mieszkańca. Testowego tysiąca. Tak w praktyce miał być sprawdzony system, który ma dać realne korzyści mieszkańcom Słupska. Do końca ubiegłego roku jednak nie wyłoniono wykonawcy. To kolejny falstart karty, która ma dać mieszkańcom korzyści z życia w naszym mieście.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Słupsku okazało się, że samorząd znowu nie dał rady przygotować karty mieszkańca.

- Głosowaliśmy za kartą mieszkańca na sesji we wrześniu. Ja wyrażałam wtedy obawy. Nie żebym była przeciw jej wdrożeniu, ale obawiałam się, że sam proces jej wdrażania nie przebiegnie tak, jak zapewniali nas władze miasta. A teraz okazuje się, że miałam rację. Przyznaję to bez satysfakcji. W sprawozdaniu dla rady miejskiej władze miasta przyznały, że jesteśmy teraz w punkcie wyjścia - uważa radna Anna Mrowińska z klubu PiS w radzie miejskiej. - Od wrześniowej sesji. W tej sytuacji mam więc zarzut do zastępcy prezydenta Marty Makuch. Na wrześniowej sesji to ona zapewniała nas, przytoczę: „na pewno jeszcze w tym roku (w 2021 - dop. gh) otrzymacie państwo do rąk kartę mieszkańca”.



Zgodnie z wcześniej podnoszonymi przez urząd miasta założeniami karta ma być pakietem zachęt i zniżek tylko dla słupszczan. Jej projekt był jednym z ważniejszych postulatów prezydenta Biedronia

Radna Anna Mrowińska była jedyną osobą, która miała na ostatniej sesji w 2021 roku jakiegokolwiek uwagi do sprawozdania władz miasta z wykonania uchwał rady miejskiej.

- Okazuje się, że ja nie mam karty mieszkańca w ręce. Tak samo te tysiąc osób, o których mówiła pani wiceprezydent, że dostaną na próbę karty, też ich nie ma. Nikt ich nie otrzymał. Nie były przeprowadzone w listopadzie testy, tak jak pani wiceprezydent obiecywała. Co istotne, nawet nie został wyłoniony w przetargu wykonawca - punktowała radna Mrowińska. - Dzieci lat mieszkańcy miasta, może trochę krócej, są mamieni, że będzie karta mieszkańca w naszym mieście. Mogę ich tylko przeprosić. Byłabym bardziej wyrozu-

miała, gdyby na wrześniowej sesji pani wiceprezydent powiedziała, że mogą być trudności, ale powiedziała wtedy to z taką pewnością, że mnie aż to wtedy zdziwiło. Trzy lata tej kadencji, pani odpowiada za to i nic. A będziemy procedować uchwały o poszerzeniu miasta, tymczasem nie działa karta mieszkańca, która ma być takim wabikiem, mówiąc kolokwialnie, który przyciągnie mieszkańców. A nasi sąsiedzi, czyli gminy, mają takie karty i przyciągają mieszkańców. Dla mnie to jest wstyd.

Wiceprezydent Marta Makuch w odpowiedzi do radnej Mrowińskiej zauważyła, że jest za tę kartę odpowiedzialna, ale dopiero od połowy roku (2021).

- Wcześniej nie było to moje zadanie. Ja to zadanie przejęłam.

W tym czasie udało się powołać zespół. Temu zespołowi udało się wypracować wszystkie niezbędne rzeczy, by kartę mieszkańca postawić. Udało się przygotować bardzo trudną procedurę przetargową. Udało się przeprowadzić przetarg. Niestety, nie z naszej winy nie udało się tego przetargu rozstrzygnąć. Jesteśmy na etapie przygotowywania ponownej procedury przetargowej. Gdy tylko zostanie wyłoniony wykonawca, zaproszę państwa na spotkanie. Byłam przekonana, że uda się wykonać w listopadzie wyłonić, niestety, nie udało się - wyjaśniała na sesji Marta Makuch.

Jej zdaniem w ostatnich miesiącach wykonano w tej sprawie wiele merytorycznej pracy, w której udział wzięli przedsta-

wiciele miejskich spółek i instytucji, którzy będą partnerami w tej sprawie.

Jeśli chodzi o przetarg na kartę, to pani wiceprezydent ma przygotować notatkę na piśmie dla radnych.

Przypomnijmy, w przetargu, który był w listopadzie, zgłosiło się czterech wykonawców. Zaoferowali ceny od 196.923,00 zł brutto do 680.190,00 zł. Jedną z firm była ze Słupska. Zmieszczała się w cenie podanej przez urząd: „zamawiający informuje, że zamierza przeznaczyć na sfinansowanie przedmiotowego zamówienia kwotę w wysokości 573 004,11 zł brutto” - poinformowano przed otwarciem kopert. Postępowanie unieważniono, bowiem, jak się okazało, w dniu otwarcia kopert popełniono błędy w dokumentach przetargu.

„System Słupskiej Karty Mieszkańca, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, będzie wdrożony - nic nie zmieniło się w tej kwestii. Nie ma zagrożenia dot. odwołania podjętej decyzji, o której mówiliśmy publicznie i którą także popierają radni Rady Miejskiej w Słupsku. W odniesieniu do pytania informuję, że słupski samorząd chciał, w drodze postępowania przetargowego, zgodnie z Prawem zamówień publicznych, jeszcze w ub. roku wyłonić wykonawcę, który stworzyłby taki system. Przeprowadzenie przetargu wymaga odpowiedniego przygotowania i zastosowania wielu reguł, zasad, a przede wszystkich

przepisów prawa, stąd czas przygotowania, przeprowadzenia i zakończenia przetargu to często wielodniowy proces. Podobnie miało to miejsce w przypadku ww. systemu”. - odpisała na nasze pytania Monika Rapacewicz, rzeczniczka Urzędu Miejskiego w Słupsku. W załączeniu podała dokument unieważniający przetarg. Publikujemy go.

Przypomnijmy, temat karty mieszkańca upoważniającej słupszczan upadał kilkakrotnie.

Zgodnie z wcześniej podnoszonymi przez urząd miasta założeniami karta ma być pakietem zachęt i zniżek tylko dla słupszczan. Jej projekt był jednym z ważniejszych postulatów prezydenta Biedronia.

Podczas czteroletniej kadencji Roberta Biedronia prace nad tym projektem nabrały wyraźnego przyspieszenia dopiero w ostatnim roku i tak jak kilka wcześniejszych prób nie wypadły. Ogłoszone przetargi unieważniono, a zaplanowanych na to pieniędzy nie wydano.

Temat karty wrócił w obecnej kadencji, a w 2019 roku w nowej formule, na którą zgodzili się miejscy radni. Kartę dla Słupska wskrzesić miała firma InnoBaltica, która buduje bilet metropolitalny dla Pomorza. Potem była pandemia i nowy pomysł, który ma być teraz zrealizowany.

Finalnie Słupska Karta Miejska ma być również narzędziem, dzięki któremu ratusz pokaże plusem życia w mieście.

©©

S6: Cała droga od Słupska do Trójmiasta w realizacji. Jest umowa

Investycje

Alek Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl

Wreszcie udało się wyłonić wykonawcę dla ostatniego fragmentu ekspresówki w województwie pomorskim. Mowa o nitce spinającej obwodnicę Słupska od Redzikowa do planowanego węzła w Bobrownikach. Umowę podpisano w słupskim starostwie.

To koniec przeciągającego się od miesięcy postępowania w sprawie wyników przetargu na zaprojektowanie i budowę ostatniego odcinka S6 w województwie pomorskim. Chodzi o 16-kilometrowy fragment między obwodnicą Słupska a przyszłym węzłem w Bobrownikach koło Damna. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała najkorzystniejszą ofertę już na początku czerwca, ale

do Krajowej Izby Odwoławczej wypłynęło odwołanie, a izba nakazała ponowić badanie ofert i sam wybór. Drogowcy we wrześniu wykonując wyrok KIO, ponownie wskazali na konsorcjum firm NDI, NDI Sopot oraz Todini Central Asia, ale trzy dni później do Sądu Okręgowego w Warszawie konsorcjum firm Kobylarnia i Mirbud wniosło skargę na wyrok KIO. Chwilę później, bo 27 września odwołano się na czynność ponownego wyboru oferty.

W środę 29 grudnia ostatecznie sprawę domknęto. Umowę z konsorcjum NDI podpisano w starostwie powiatowym w Słupsku.

- To dotrzymanie obietnicy, która jest związana z budową kluczowej drogi dla Pomorza - powiedział Piotr Müller, rzecznik rządu i poseł ze Słupska. - Ostatnia umowa przypieczętuje ten ważny moment i ozna-



Umowę podpisano w środę w słupskim starostwie

cza, że cała droga od Słupska do Trójmiasta jest w fazie realizacji.

- Nie byłoby tego wydarzenia, gdyby nie zaangażowanie

parlamentarzystów - podkreślał z kolei Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury wskazując przy tym na posła Müllera. - Bez tego wsparcia zapewne to wy-

darzenie miało miejsce, ale myślę, że dużo później.

Budowa dwujezdniowej asfaltowej ekspresówki na tym fragmencie będzie kosztować niespełna 550 mln zł. NDI na zaprojektowanie i budowę ma 38 miesięcy. Droga będzie dwujezdniowa, a na trasie przewidziano dwa miejsca obsługi pasażerów plus obwód utrzymania ruchu. Sopocka NDI to firma, która realizuje aktualnie projekt przekopu Mierzei Wiślanej. Zakończenie tych prac to czerwiec 2022 roku. Już dziś wiadomo, że pracownicy i sprzęt z tej budowy pojawią się w rejonie Słupska.

Przypomnijmy, że w toku są prace projektowe nad pozostałymi odcinkami od Bożegopola Wielkiego przez Łębork do węzła w Bobrownikach. W zaważowanej budowie, choć z opóźnieniem jest Trasa Kaszubska, czyli S6 między Bożypolem Wielkim a Gdynią.

Kilka tygodni temu Ministerstwo Infrastruktury upubliczniło zaktualizowany harmonogram. I tak ponad 10-kilometrowy odcinek Bożepole Wielkie - Luzino ma zostać oddany do ruchu w sierpniu 2022 roku. Z kolei około 10-kilometrowy fragment z Luzina do Szemud to maj przyszłego roku. Natomiast najdłuższy i najdroższy etap od Szemud do rozbudowanego węzła Gdynia Wielki Kack (ponad 20 km) to już czerwiec 2022 r.

Finalnie ostatecznie udośćnienie całego ciągu Trasy Kaszubskiej powinno zakończyć się więc w III kw. 2022 r. Zgodnie z zapowiedziami wkrótce mają zostać też podpisane ostatnie umowy na odcinki S6 ze Słupska do Koszalina. Całość trasy od Szczecina po Trójmiasto będzie gotowa do 2025 roku.

©©

MISTRZYNI JEST TYLKO JEDNA



Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl



Oldaski

Mistrzostwa świata we fryzjerstwie to prestiżowa międzynarodowa impreza. Iwona Ostrowska ponownie zdeklarowała konkurencję z całego świata i obroniła tytuł mistrzyni świata w konkurencji Fashion Pro Cut (cięcie modne-progresywne) indywidualnie. Zdobyła również brązowy medal w konkurencji Commercial Cut (komercyjne) oraz 4. tytuł na świecie we fryzurze Classic Cut (klasyczne). To nie koniec - są jeszcze tytuły mistrzowskie dla całej drużyny kadry Polski. Brawo!

Historia Iwony Ostrowskiej to nie bajka o królewnie. Dziś widzimy ją jako pewną siebie, barwną i odważną kobietę, która czerpie z życia pełnymi garściami i mocno stąpa po ziemi. Wytatuowana od stóp po głowę, z fryzurami zmienia-

jącymi się jak kameleon - odważnymi, na jakie nie każda z pań by się odważyła, prowadzi ekskluzywny salon fryzjerski w Kopenhadze i na pewno nie wygląda na zagubioną w wielkim świecie dziewczynkę. Ale nie zawsze tak było.

Miała słabe oceny i nikt nie chciał jej przyjąć na praktykę
Pani Iwona urodziła się w Słupsku i tu skończyła Zasadniczą Szkołę Fryzjerską. Praktyki odbywała w niewielkim zakładzie fryzjerskim u pani Krystyny Kiresztury. I - jak podkreśla - to jej zawdzięcza to, że jest dzisiaj tym, kim jest.

- Uczyłam się w małym salonie na Szczecińskiej 95 u świętej pamięci Krystyny Kiresztury. Niestety, zmarła w zeszłym roku, ale zdążyłam jej jeszcze pokazać swoje poprzednie tytuły oraz uhonorować dwa lata wcześniej na targach fryzjerskich w Gdańsku. Podziękowałam jej za naukę zawodu. Nikt mnie nie chciał przyjąć na praktyki, ze względu na słabe oceny z przedmiotów ścisłych. Ona jedyna spraw-

dziła mój talent plastyczny i na tej podstawie dała praktykę, za co do dziś jestem jej wdzięczna - mówi pani Iwona.

Porzucona przez męża, szukała lepszego życia za granicą

Pani Iwona, jako młodziutka 25-letnia dziewczyna, opuściła kraj w 2005 roku. Jak mówi - wyjechała w poszukiwaniu lepszego życia w Danii. Tam stworzyła małymi krokami swój świat, czyli założyła rodzinę i salon fryzjerski w luksusowej dzielnicy.

- Nie było łatwo, tym bardziej że z mężem rozstałam się, kiedy byłam z ostatnim dzieckiem w czwartym miesiącu ciąży. Wychowałam dzieci samotnie. Dziś jestem z tego dumna. Zarówno z nich, jak i z siebie, że dałam radę - zwierza się pani Iwona i z radością opowiada o swoich dzieciach. - Najmłodszy syn ma 13 lat i jest geniuszem matematycznym i młodym piłkarzem po siostrze, najstarsza córka jest w koleżdu w Ameryce, gdzie studiuje psychologię oraz gra zawodowo w piłkę nożną kobiet,



reprezentując jeden z tamtejszych klubów w lidze, a średnia dziewczynka jest uzdolniona plastycznie. Niebawem zaczyna szkołę kreatywną - opowiada z dumą.

Praca dodała skrzydeł - droga do mistrzostwa

Praca we własnym salonie dodała jej skrzydeł i Iwona z Kopicuszką przetrzymała się w królową. Pewnym krokiem zaczęła stawać na najwyższych stopniach podium dla mistrzów. Mistrzostwa Świata OMC Hair World odbywają się co roku. Są to największe i najstarsze mistrzostwa na świecie. Odbywają się od 1954 roku. Rokrocznie startuje w nich od 1000 do 1700 zawodników z ponad 50 krajów świata. Przy tej okazji są również konkursy wizazystek, stylistek paznokci oraz mistrzów w body-painting, czyli w tatuowaniu. W ciągu ostatnich 2 lat z powodu pandemii mistrzostwa odbywają się online. Należy wysłać swoje prace, a sędziowie z różnych krajów je punktują. Wyniki są ogłaszane na żywo.

Wcześniej zdobyła już dwa brązowe medale mistrza świata OMC Fryzury 2018 i 2019 zawodów drużynowych kobiet Seniorów, złoto na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w stylu damskim w 2019 roku oraz srebro na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Barberingu 2019.

- Jestem brązową medalistką z poprzednich mistrzostw - również tych, które odbywały się na żywo - w kategoriach damskich z drużyną. Jednak to stare dzieje, ponieważ potem

udało mi się dostać do kadry męskiej, gdzie najlepszy trener kadry i prezydent OMC Poland Andrzej Matracki zrobił ze mnie już kolejny raz mistrzynią świata. W tamtym roku wygrałam dwa puchary złote mistrzyni świata, co było dla mnie ogromnie ważne i z czego jestem niezmiernie dumna. Trenowaliśmy wiele godzin i tworzyliśmy różne projekty wspólnie. Warto podkreślić, że pracujemy również w drużynie, gdzie pomagamy sobie stworzyć wiele projektów razem - opowiada Iwona Ostrowska.

Tegoroczne mistrzostwa ponownie były dla niej szczęśliwe.

- W tym roku obroniłam tytuł mistrzyni świata w konkurencji Fashion Pro indywidualnie, zdobyłam również brązowy medal w konkurencji Commercial Cut, a nawet 4. tytuł na świecie w fryzurze Classic Cut. To nie koniec, bo ten rok przyniósł nam również wielkie osiągnięcie w drużynie, która pierwszy raz w historii kadry wygrywa w składzie samych kobiet. Srebrny medal drużyny w Gent Technical oraz złoty puchar ZONE, czyli najlepsza drużyna w regionie - wlicza sukcesy słupszczanka.

Puchar podaruje WOŚP

- Właśnie przeprowadzam rozmowę, aby jeden z moich pucharów podarować na aukcję WOŚP. Mam nadzieję, że będzie mógł on tam trafić przez wzgląd na życie mojej córki, która w 1999 roku przyszła na świat jako wcześniak. Ważyła 1400 gramów, przeżyła dzięki WOŚP i inkubatorowi postawionemu w słupskim szpi-

tału na OIOM-ie dla niemowląt - wspomina pani Iwona.

Mimo wielu sukcesów, Iwona nie osiada na laurach. Wciąż się szkoli, ale prowadzi też szkolenia dla innych, na których dzieli się swoją wiedzą i tajnikami fryzjerstwa.

- Plany na przyszłość to szkolenia zawodowe w kraju. Jestem często w Polsce i szkołę fryzjerów, prowadzę też kursy w szkołach fryzjerskich. W tym roku chciałabym zostać trenerem kadry Polski przy współpracy z dotychczasowym trenerem i mistrzem Andrzejem Matrackim. W kolejnych latach być może uda mi się zostać sędzią na OMC Hair World. Dostałam również propozycję wystąpienia na festiwalu OMC w Tokio w Japonii. Robię również pokazy na targach w Polsce, choć nie są one organizowane na tak wielką skalę. Są to jednak duże pokazy fryzjerskie i również niezapomniane emocje - opowiada.

Mistrzostwa świata otworzyły jej drzwi do światowego i elitarnego grona fryzjerów. Cały czas Polka współpracuje z fryzjerami w całej Europie oraz otrzymuje propozycje szkoleń na całym świecie. Jest edukatorką międzynarodową technik kolorów, do której każdy chce się dostać. W końcu od kogo się uczyć, jak nie od najlepszych - od Mistrzyni Świata!

- Mimo wielu przeszkód życiowych, staram się przejść je wszystkie i wejść na każdy szczebel w dziedzinie fryzjerstwa, fryzjerstwa artystycznego i każdego fryzjerstwa, jakie istnieje - planuje.

©P



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Szwejk dla dorosłych, królowny dla dzieci - na spektakle zaprasza Teatr Lalki Tęcza

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl



Słupsk

W sobotę, 8 stycznia, Teatr Lalki Tęcza zaprasza dzieci na spektakl „O trzech zaklętych królownach, czyli opowieści rozbójników”, natomiast w czwartek, 13 stycznia, widzowie dorośli będą mieć okazję obejrzeć „Szwejk”.

„O trzech zaklętych królownach, czyli opowieści rozbójników” to spektakl w reżyserii Lucii Svobodovej. - Historie Śnieżki, Roszpunki i Śpiącej Królowny, jakich jeszcze nie znacie - informują realizatorzy. - To rzecz o tym, jak banda zbójców znajduje w lesie dziecko i chcąc je uspokoić, opowiada bajki o swoich wymarzonych królownach. Ale co wiedzą rozbójnicy o królownach i jak je sobie wyobrażają? Czy dadzą radę pocieszyć zapłakane dziecko? I jakim sposobem?

Przekonajcie się w sobotę, 8 stycznia, godz. 11.

Spektakl przeznaczony jest dla widzów od lat 4.

„Szwejk” od premiery zbiera świetne recenzje i opinie widzów. Opowieść Haśka na scenę przeniosła Joanna Zdrada. - Lekka forma jest pretekstem do wypowiedzi na temat jednego z najkrwawszych konfliktów zbrojnych w histo-



FOT. MAGDALENA TRAMER

„Szwejka” obejrzymy w Tęczy w czwartek, 13 stycznia

rii. Szwejk piętrzy sensy, a humor i parodia stają się sposobem na przetrwanie czasu wielkich społecznych i politycznych zmian - piszą realizatorzy.

Spektakl dla młodzieży oraz widzów dorosłych. Czwartek, 13 stycznia, godz. 19.

Jednocześnie Tęcza informuje, że można już kupić

książkę i audiobook „Damroka. Olbrzymy, czarodzieje i ludzie”.

To przygody Damroki, rezolutnej dwunastolatki, która spotyka na swojej drodze szeregi postaci wywodzących się z kaszubskiej demonologii. Powieść Tomasza Mana wzbogacona jest audiobookiem zrealizowanym z udziałem aktorek

i aktorów Tęczy. Można ją zakupić, pisząc zamówienie na adres: promocja.tecza@gmail.com.

Zadanie dofinansowano ze środków ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz ze środków Miasta Słupska. ©

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Bytów

736 333 550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10;

MZK Słupsk 59 848 93 00;

Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt. - niedz. „DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. PANACEUM 013, ul. Kopernika 18, tel.: 59 814-43-67

sob. APTEKA Z PASJĄ, ul. Polna 2, tel.: 732 806 600
niedz. REMEDIUM, ul. Kardynała Wyszyńskiego 1b, tel.: 59 814-69-69

Bytów

pt. - niedz. CENTRUM ZDROWIA,
ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

pt. - niedz. PIASTOWSKA, ul. Długa 10, tel.: 59 857-22-45

Człuchów

pt. CENTRUM ZDROWIA, ul. Szczecińska 13, tel.: 59 834 3142

sob. OBERLAND, ul. Długosza 29, tel.: 59 834-17-52

niedz. PRIMA, ul. Jana Długosza 11

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 3142

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalia, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obróćców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

POGODA

Pogoda dla Pomorza

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus
Piątek

Nad Pomorze dociera z północy chłodne powietrze. W ciągu dnia będzie sporo chmur i miejscami możliwe są opady śniegu. Temperatura max do 1:3°C. Wiatr umiarkowany nad morzem silniejszy z pld.-zach. W nocy możliwe przelotne opady śniegu i nad ranem miejscami przymrozki. Jutro sporo chmur ale nie powinno padać. Cały czas chłodno, max 1:2°C. Wiatr dość silny i nieprzyjemny z zach.

Prognoza dla Bałtyku

Stan morza (Bft) 3-5
Siła wiatru (Bft) 6-5
Kierunek wiatru SW

1014 hPa ↑↓

45 km/h

25 km/h

Pogoda dla Polski

*20 cm

*35 cm

*15 cm

Legenda

☀ pogódnie ☁ zachmurzenie umiarkowane ☂ przelotny deszcz ☄ przelotne deszcze i burza ☁ pochmurno ☁ mżawka
☂ ciągły deszcz ☄ ciągły deszcz i burza ☄ przelotny śnieg ☄ ciągły śnieg ☄ przelotny śnieg z deszczem ☄ ciągły śnieg z deszczem
☁ mgła ☁ marznąca mgła ☁ śliska droga ☁ marznąca mżawka ☁ marzący deszcz ☄ zameć śnieżna ☄ opad gradu ☄ kierunek i prędkość wiatru

19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody *112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja ☄ smog

REKLAMA 0010374524

Praca w Niemczech dla kobiet, mężczyzn i par

Zapewniamy: transport, zakwaterowanie, Nie wymagany jęz. niemiecki

Skontaktuj się z nami

727 001 702

AUTOPROMOCJA

WEEKEND TUŻ TUŻ

wydanie z Magazynem

GŁOS POMORZA



Laura, córka Justyny i Arkadiusza ze Słupska, ur. 07.11.2021



Otylia, córka Marioli i Andrzeja z Przecławia, ur. 03.11.2021

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: redakcja.gp24@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta nie publikujemy.



Maksymilian, syn Marty i Michała Rafała ze Słupska, ur. 03.11.2021



Piotr, syn Ewy i Leszka ze Sławna, ur. 27.11.2021



Wojciech, syn Zuzanny i Adriana z Dębicy Kaszubskiej, ur. 30.11.2021



Grzegorz, syn Roksany i Grzegorza z Darłowa, ur. 30.11.2021



Nikola, córka Roksany i Patryka ze Słupska, ur. 30.11.2021



Jakub, syn Katarzyny i Kamila ze Stanięcina, ur. 30.11.2021



Igor Dawid, syn Elżbiety i Krzysztofa ze Słupska, ur. 30.11.2021



Jan, syn Kamili i Konrada z Kobylnicy, ur. 30.11.2021



Zosia, córka Marty i Damiana z Redzikowa, ur. 1.12.2021



Trenerka Joanna Kalinowska nie oszczędzała się podczas treningu na stadionie 650-lecia i też biegała na maksa



Biegaczki i biegaczkę solidnie trenowali na słupskim stadionie 650-lecia. Forma była dobra. Humory też były znośne

W Słupsku biegacze i biegaczki brali udział w konsultacjach

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Przez pięć ostatnich dni grudnia 2021 roku w Słupsku odbyły się konsultacje lekkoatletyczne. Uczestniczyły w nich grupy wytrzymałościowe z Taleksu Borysław Borzytuchom, Baszty Bytów, Akademii Młodego Lekkoatlety Słupsk, Zorzy Gdynia i Ekoludka Szczecurze.

Plan treningowy opierał się głównie na wybieganiu. Treningi odbywały się dwa razy dziennie po prawie dwie godziny. Objętość ćwiczeń była duża. Nikt z ćwiczących nie

oszczędzał się. Nie było żadnego luzu.

Zawodnicy i zawodniczki sumiennie realizowali zaplanowane treningi i wzajemnie motywowali się do pracy.

Zajęcia prowadzili trenerzy: Joanna Kalinowska i Jarosław Ściagała (oboje Talex Borysław) i Wojciech Rumiński (AML). Podczas pobytu odbyło się interesujące spotkanie z olimpijczykiem Janem Hurukiem, maratończykiem 100-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

- Warunki do pracy były znakomite. W organizacji pobytu wydatnie pomógł sponsor

i był biegacz Jan Hołowienko z restauracji Słupskie Smaki. Jedzenie było smaczne, treściwe i dostosowane do potrzeb grupy biegowej. Uczestnicy konsultacji wykazali się sporym zapalem w pracy - ocenił Jarosław Ściagała, poza szkoleniem klubowym jeszcze pełni obowiązki prezesa Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki. Podczas pobytu odbyło się interesujące spotkanie z Janem Hurukiem, maratończykiem 100-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki - dodał Jarosław Ściagała, który pełni obowiązki prezesa Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki. ©©



Słupski olimpijczyk Jan Huruk podzielił się z młodzieżą swoimi przeżyciami z różnych zawodów i ciekawie opowiedział o swoich przygotowaniach do sezonu i nowym sprzęcie sportowym



Medaliści imprez ogólnopolskich z Taleksu Borysław Borzytuchom. Od lewej: Magdalena Breza, Anna Glazik, Katarzyna Głowczewska, Roksana Piechowska, Regina Piechowska, Dawid Janta, Maciej Janta, Jakub Struniawski i Stanisław Prądyński



Szkoleniowiec borzytuchomskiego Taleksu Jarosław Ściagała skrupulatnie robił notatki i zapisywał czasy

Na rowerze



Z takich dróg dla rowerów piesi nie powinni korzystać, chodzenie nimi jest zagrożone mandatem w wysokości 50 zł

CYKLIŚCI SĄ (NIE)WINNI?

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Będąc po lekturze nowego taryfikatora mandatowego, trzeba łapać się za głowę i kieszę, gdy się jest na przemian rowerzystą, kierowcą i pieszym. Najwyższa kara dla kierującego rowerem to 1500 zł za jazdę po drogach publicznych bez uprawnień. To znaczy za brak karty rowerowej u cyklisty w wieku 10 - 18 lat. Pełnoletniemu wystarczy dowód osobisty i może się uważać za rowerzystę. Kto faktycznie nim jest w świetle obowiązujących przepisów - więcej w ramce obok.

Również wysokim, 500-złotowym mandatem jest zagrożone przewożenie rowerem na ramie, kierownicy czy bagażniku osoby nietrzeźwej, będącej po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka. Czy takiego osobnika można bezkarnie przewozić w holowanym wózku rowerowym, wykorzystywanym zazwyczaj do przewozu dzieci czy psów - nie wiadomo. Można motocyklem, ale z bocznym wózkiem.

Natomiast pijanemu rowerzyście grozi - w zależności od skutków spowodowanego zagrożenia w ruchu drogowym - mandat od 300 zł do grzywny 5 tys. zł, a nawet aresztu od 5 do 30 dni oraz prowadzenia pojazdów niemechanicznych od pół roku do 3 lat.

Wykroczenia kierowców, polegające na nierespektowaniu zakazu wyprzedzania na przejeździe dla rowerzystów, są zagrożone mandatami od 1000 do 2000 zł. Wjeżdżanie między jadące w kolumnie rowery może kosztować 200 zł, po 100 zł wynoszą mandaty za zatrzymanie na drodze dla rowerów, pasie ich ruchu, służbie rowerowej oraz nierespektowanie znaku drogi dla rowerów. Po 50 zł rowerzyści mogą zabulić m.in. za nierespektowanie zasady ruchu prawostronnego na drogach rowerowych, jazdę bez tzw. trzymania, tamowanie ruchu na przejazdach i służach rowerowych, nieustępowanie pierwszeństwa pieszym na trasach pieszo-rowerowych, wykorzystywanie chodników zamiast równoległych dróg rowerowych.

Taryfikator ma zwalczać plagę polskich dróg - nieuwagę uczestników ruchu drogowego wskutek ich koncentrowania się na obsłudze telefonów. Piesi mają płacić po 300 zł mandatu za gadulstwo telefoniczne podczas przechodzenia przez jezdnię, a rowerzyści 200 zł za jazdę z telefonem w ręce. Pod rygorem mandatu 50-złotowego piesi są zobowiązani do ustępowania miejsca cyklistom na drogach dla rowerów. Z takich dróg piesi mogą korzystać bezkarnie w przypadku braku chodnika lub pobocza oraz gdy poruszają się nimi osoby niepełnosprawne.

Zwracamy uwagę na najistotniejsze z punktu bezpieczeństwa

WARTO WIEDZIEĆ

Wydane w 2020 roku „Wytyczne rowerowe” publikują zasady projektowania i utrzymania turystycznych tras rowerowych w Pomorskiem. Zawierają m.in. wytyczne dotyczące często podnoszonej na naszych łamach kwestii spójności dróg. W Kodeksie drogowym nie można się doszukiwać prawnej definicji rowerzysty. Wypada więc przyjąć określenie Wikipedii: rowerzysta, rzadziej cyklista - osoba przemieszczająca się za pomocą roweru. Określenie rowerzysta jest stosowane dla osoby poruszającej się w danej chwili rowerem. Ta sama osoba po zejściu z roweru staje się pieszym. Jako piesi uznawane są także osoby jadące rowerami - będące w wieku do lat 10 oraz sprawujące opiekę nad nimi osoby dorosłe. Natomiast rower ma swoją definicję prawną. Według Kodeksu drogowego to pojazd o szerokości nieprzekraczającej 0,9 m poruszany siłą mięśni osoby jadącej tym pojazdem; rower może być wyposażony w uruchamiany naciskiem na pedały pomocniczy napęd elektryczny zasilany prądem o napięciu nie wyższym niż 48 V o znamionowej mocy ciągłej nie większej niż 250 W, którego moc wyjściowa zmniejsza się stopniowo i spada do zera po przekroczeniu prędkości 25 km/h.

ruchu drogowego fragmenty nowego taryfikatora mandatowego, liczącego kilkanaście stron. Ogólnie rzecz biorąc, nie zachwyca swą przejrzystością ani spójnością z regułami Kodeksu drogowego. Wprowadza bowiem nowe pojęcia, czego przykładem może być często używane określenie: urządzenie wspomagające ruch, zwane też UTO - urządzenie transportu osobistego. Takowym może być hulajnogę elektryczną segway dwu- lub jednośladową (transporter osobowy), a także wrotki i deskorolka, o czym dowiemy się dzięki m.in. internetowi. Tamże oraz na podstawie własnych doświadczeń z rowerem o napędzie elektrycznym wiemy, że chodzi nie tylko o wspomaganie mięśni cyklisty. Dodatkową funkcją „elektryka” jest osobny napęd, dzięki któremu taki rower może jechać z prędkością 5-7 km/h obok idącego rowerzysty. Według Kodeksu drogowego, osoba tak prowadząca albo pchająca lub ciągnąca rower to pieszy, a nie rowerzysta. Studiując taryfikator w odniesieniu do kodeksów drogowego i wykroczeń nabierzemy niemało innych wątpliwości co do interpretacji przepisów. Prawnik okaże się niezbędny jak w wielu innych sytuacjach ekspresowego tworzenia prawa, czyli na łapu capu. Szkoda, że znowu została niedoceniona zasada, że nie wysokość, ale nieuchronność kary przynosi lepsze rezultaty dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. ©©

Liczy się każdy dzień i każda złotówka!

Pomoc

Wojciech Nowak

wojciech.nowak@polskapress.pl

Dagmara to sześciolatka dziewczynka z gminy Główny, która urodziła się z wrodzoną wadą serca określaną mianem zespołu Alagille'a. Od czerwca w serwisie siepomaga.pl trwa zbiórka pieniędzy na bardzo kosztowną operację, którą przeprowadzić można jedynie w Stanach Zjednoczonych. Potrzeba ponad cztery miliony złotych. By szybciej zbierać wymaganą kwotę, na Facebooku ruszyły licytacje.

Dagmara jest wcześniakiem - urodziła się w 34. tygodniu ciąży. Już badania prenatalne wykazały, że dziewczynka ma wadę serca - zespół Alagille'a. Dodatkowo zdiagnozowano tetralogię Fallota, cholestazę, prawostronny niedowład ciała na skutek niedotlenienia, mózgową porażenie dziecięce oraz padaczkę.

- Jej stan zaczął się pogarszać zaraz po porodzie, ósmego dnia życia. Trzy miesiące spędziłyśmy w szpitalu w Gdańsku, a gdy w końcu mogłam ją zabrać do domu, to okazało się, że tylko na tydzień. Zaraz potem kolejny miesiąc spędziłyśmy w Warszawie na kolejnych badaniach. Ogrom strachu, cierpienia i niepewności był nie do opisania - relacjonuje pani Natalia, mama Dagny.

Matka ratunku dla swojej córki szukała wszędzie. Wizyty u kolejnych lekarzy dawały nadzieję, ale nic poza tym. - W Polsce żaden lekarz nie chce podjąć się operowania Dagny. Jej serce jeszcze bije, choć wyniki badań pokazują, że coraz ciężiej. Ostatnio jest więcej tych gorszych dni niż tych lepszych - mówi pani Natalia.

Wszystkie choroby serca małej Dagny powodują, że krew nie jest w wystarczającym stopniu nasycona tlenem. Saturation wynosi od 63 do 78 procent, a normą jest, aby wynosiła przynajmniej 95 procent. W związku z tym dziewczynka bardzo szybko się męczy, niedotlenienie na dłuższą metę może doprowadzić do niewydolności organów i śmierci.

- Nadzieja wróciła wraz z wiadomością od profesora Franka Hanleya, który zakwalifikował Dagnę do leczenia operacyjnego w Dziecięcym Szpitalu w Stanford w Stanach Zjednoczonych - mówi matka.

Niestety, koszt operacji to ponad 4 300 000 złotych. Rodzina Dagny nie jest w stanie zebrać tak astronomicznej kwoty, więc uruchomiła zbiórkę w serwisie siepomaga.pl. Do tej pory zbierano 105 000 zł.

- Jest bardzo trudno zebrać pieniądze. Co więcej - jest to tylko koszt operacji. Podróż i pobyt w USA, który potrwa przynajmniej miesiąc, musimy sfinansować już na własną rękę. Na razie jednak skupiam się na kosztach zabiegu. Ostatnio zorganizowaliśmy kiermasz książek, w listopadzie ruszyły licytacje różnych przedmiotów na Facebooku - wyznaje pani Natalia. - Szukam pomocy i środków wszędzie tam, gdzie się da. W tym momencie pozostaje wierzyć, że ktoś wyciągnie ku nam pomocną dłoń i razem z nami zawalczy o życie Dagny. Jeden cud już się wydarzył - znaleźliśmy lekarza. Teraz potrzebny nam drugi - musimy zebrać pieniądze na operację - dodaje na koniec.

Wesprzeć Dagnę można tutaj: www.siepomaga.pl/serduszko-dagi;zbiorka.

©©



Pani Natalia, mama Dagny, wierzy, że jej córkę uda się uratować

ODBUDOWA IDZIE PEŁNĄ PARĄ



Po tragedii

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl

Płynie pomoc dla pogorzelców z Unichowa. Nadal potrzebne wsparcie. Najważniejsze, że jest już nowy dach!

Przypomnijmy, że do pożaru doszło 9 grudnia. Do akcji zadysponowano dziewięć zastępów straży z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bytowie, a także z ochotniczych straży pożarnych w Czarnej Dąbrowce, Nożyna, Jasienia i Gostkowa. Doszczętnie spaliło się poddasze bliźniaka. Dwie rodziny są bez dachu nad głową. Prawdopodobnie pożar powstał z nieszczelności przewodu kominowego lub zwarcia instalacji elektrycznej.

Zrzutka w internecie i pomoc fachowców

Ruszyła już fala pomoc dla poszkodowanych. Zorganizowano zbiórkę na portalu zrzutka.pl. Pomoc płynie niemal zewsząd. Najważniejsze, że jest już gotowy dach. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie pomoc ludzi dobrej woli.

- Pierwszy widok i odczucia po pożarze budynku dwóch rodzin w Unichowie były z pewnością porażające - mówi Jan Klasa, wójt Czarnej Dąbrowki. - Wszystko to, co działo się potem, dzięki wielu ludziom dobrego serca potwierdzają, że dobro istnieje i każdy go nosi w sobie. Będziemy dziękować ludziom i firmom, którzy pomogli tym dwóm rodzinom w tej tragedii, w której sami nie daliby sobie rady. Oto firmy, które wykonały podstawę do dalszego remontu. Bezplatnie, rzetelnie,

fachowo, ułożyły konstrukcję dachu: firma Usługi Dekarskie „Solid” - Łukasz Szulc oraz Usługi Dekarsko-Ciesielskie Paweł Wilk. Z pewnością nieco później podziękujemy za wpłaty i fachową pomoc. Teraz w imieniu rodzin, ośrodka pomocy społecznej i swoim dziękujemy bardzo.

Przypomnijmy, że z pomocą ruszyli też miłośnicy motoryzacji z VTB Vag Team Bytów.

- Na wiadomość od jednego z naszych klubowych kolegów o tragedii, która spotkała jego znajomych z Unichowa, bez chwili zastanowienia postanowiliśmy wspomóc rodziny, aby jak najszybciej odbudowy swój rodzinny dom - mówi Artur Kloskowski z VTB Vag Team Bytów. - Nasza grupa to nie tylko samochody i złoty, lecz zawsze wspieramy się wzajemnie jako grupa przyjaciół.



Do pożaru w Unichowie doszło 9 grudnia ubiegłego roku

Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy na materiały budowlane, które pomogą w odbudowie domu, w akcji tej wsparł nas sklep Bartik oraz sklep meblowy Meblobama. Postanowiliśmy przekazać voucher na materiały budowlane o wartości 5 tys. zł, który w jakimś stopniu wspomogł odbudowę.

Teraz najpilniejszą potrzebą jest blacha na pokrycie dachu, płyty gipsowe i kable do elektryki.

Dodajmy, że na portalu zrzutkapl. wciąż prowadzona jest zbiórka pieniędzy. W tej chwili na koncie jest 35 tysięcy złotych.

Środki można również wpłacać na konto Stowarzyszenia LOKO - MOTYWA, Bank Spółdzielczy Łeba Oddział Czarna Dąbrówka:

57 9324 1018 0020 3283
2000 0010 z dopiskiem „Pomoc dla pogorzalców z Unichowa”.

©



FOT. OSP CZARNA DĄBRÓWKA, GMINA



FOT. OSP CZARNA DĄBRÓWKA, GMINA



FOT. OSP CZARNA DĄBRÓWKA, GMINA



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Monika Gałązka i Mateusz Olesiak



Jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego świętowali Krystyna i Zdzisław Włodarczykowie

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem **SERDECZNOŚCI**. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: redakcja_gp24@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilata lub solenizanta nie publikujemy.

FOT. RS



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Anastasiia Reutska i Oleksandr Mazur



W słupskim USC związek małżeński zawarli Magdalena Słemp i Patryk Kiliszewski



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Tatiana Niukhnia i Krzysztof Boczkowski